KWARTALNIK SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 12 IM. KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO

CORNELIUS

nr 2

NR 2 - SPIS TREŚCI:

1. Wybory czytelnicze Nauczycieli Polonistów
2. Dlaczego warto czytać?
3. Biblioteka poleca, czyli zakochaj się w czytaniu
4. Recenzje książek
5. Klub Szkolnego Literata
6. O tym, co najważniejsze w życiu
7. Świat wartości, czyli rozmowy ze szkolnymi Katechetami
8. Rzecz o języku polskim

Słowo od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Przed Wami drugi numer naszego kwartalnika polonistycznego.

Cieszymy się, że gazetkę przyjęliście z dużym entuzjazmem :)

Komitet Redakcyjny:

Łapińska Zofia
Poniatowski Eryk
Jankowski Mateusz
(klasa 6c)

Opiekun gazetki: Natalia Grabska

Zapraszamy

Wejdź do środka i rozgość się :)

WYBORY CZYTELNICZE NAUCZYCIELI POLONISTÓW:

Wywiady przeprowadzili:

Natalia Poszytek
Daniel Ścisłowicz
Patryk Chodas
(kl. 7c)

Pani Renata Balcerzak, Wicedyrektor SP nr 12

1. **E. Niziurski, *Sposób na Alcybiadesa***

Bohaterami są uczniowie klasy 8, którzy próbują znaleźć sposób na swoich nauczycieli. Są przekonani, że każdy z edukatorów ma jakąś piętę Achillesa, którą wystarczy poznać, aby uzyskać lepsze oceny. Uczniom udaje się znaleźć sposób na nauczyciela historii - Pana Misiaka, zwanego Alcybiadesem.

2. **D. Defoe, *Przypadki Robinsona Cruzoe***

W utworze zostały przedstawione losy młodzieńca, który bez wiedzy rodziców udaje się na morską wyprawę. Splot różnych wydarzeń i niesprzyjające warunki pogodowe sprawiają, że Robinson trafia na bezludną wyspę. W jaki sposób udaje się mu przeżyć? Jakie cechy bohatera ukazuje pobyt na wyspie? Czy wróci do domu? Na te pytania odpowiedzieć można po przeczytaniu książki.

3. **A. Pacuła, *Gdzie jest dukat króla Zygmunta?***

Książka ta została wyróżniona przez Forum Miłośników Pana Samochodzika. Opowiada ona o przygodach nastolatków Ali, Moniki, Igora i Mirasa oraz ich nauczyciela. Bohaterowie spędzają wakacje pod Tarnowem, gdzie mieszka wujek Ali. Wszyscy podejmują próbę rozwiązania niesamowitej zagadki historycznej, chcą poznać sekret kolekcji monet, wśród których znajdował się dukat króla Zygmunta.

4. **M. Pałasz, *Od ucha do ucha***

Jest tu mnóstwo zabawnych sytuacji, w których uczestniczą nastolatkowie Gucio, Bąbel i Fryderyk, zwany Szkodnikiem.

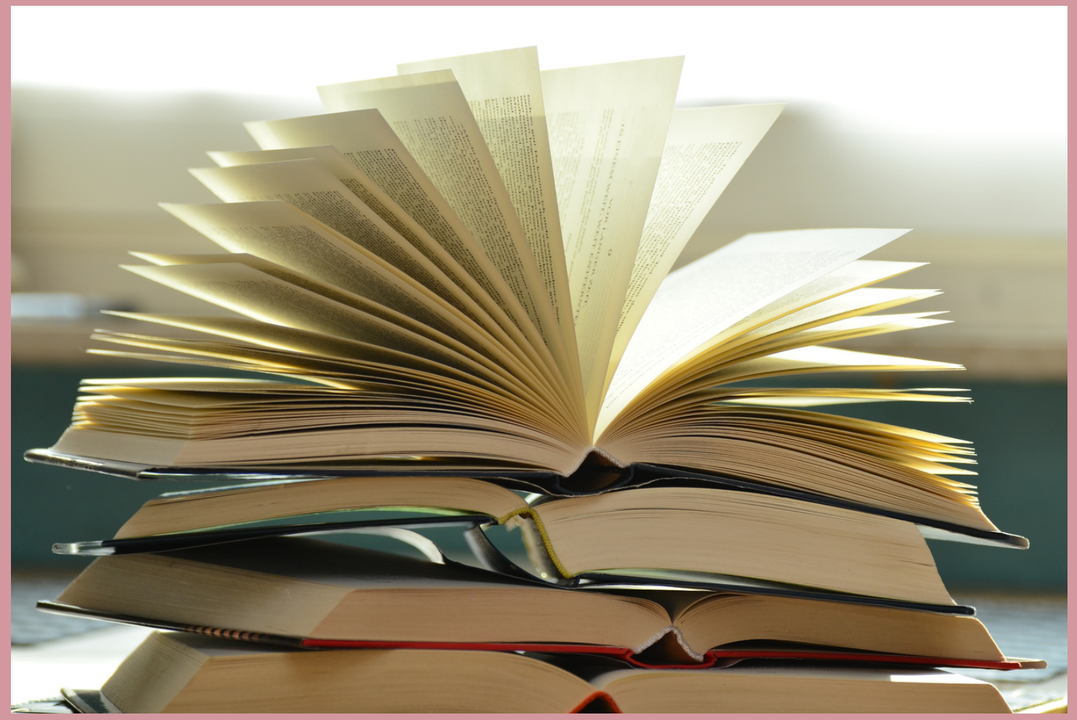

- **Czytam książki w tradycyjnej formie.**
- **Z przyjemnością odwiedzam biblioteki.**
- **Zachwyca mnie baśniowy świat pełen magii i pięknych opisów przyrody w *Hobbicie* Tolkiena, choć nie wszystkie książki z gatunku science-fiction czy fantasy mnie urzekają.**
- **Lektury z kl. 7-8 pokazują świat wartości ważny dla młodzieży.**

Pani Hanna Basek

1. **M. Musierowicz, seria *Jeżycjada***
2. **L. Maud-Montgomery, *Ania z Zielonego Wzgórza***
3. **A. Conan Doyle, *Przygody Sherlocka Holmesa***
4. **J. Flanagan, *Zwiadowcy***
5. **A. Sapkowski, *Wiedźmin***
6. **J.R.R. Tolkien, *Hobbit* i *Władca Pierścieni***
7. **S. Lem, *Bajki robotów***

Książki wpływają na to, kim jesteśmy.

Pani Agnieszka Dąbrowska-Dakus

1. **R. Kosik, *Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi***
2. **M. Musierowicz, seria *Jeżycjada***
3. **Ch. Dickens, *Opowieść wigilijna***
4. **Utwory K. Makuszyńskiego, np. *List z tamtego świata***

- **Ważne jest sięganie do różnych gatunków literackich.**
- **Sposobem na zwiększenie czytelnictwa wśród młodzieży są np. audio-booki, które bardzo lubię :) Istotna jest promocja czytelnictwa - np. lekcje biblioteczne.**
- **Musimy zainteresować współczesnego czytelnika treścią lektury, która będzie go dotykała i dotyczyła spraw mu bliskich.**

Pani Natalia Grabska

- **Raport edukacyjny "Czytelnictwo dzieci i młodzieży" jednoznacznie pokazuje, że jeśli dziecku czyta się od najmłodszych lat, a także, gdy widzi ono czytających rodziców - zwiększa się jego szanse na bycie w przyszłości aktywnym czytelnikiem.**
- **Ten kto czyta - rozumie świat i staje się wrażliwszym człowiekiem.**
- **Dzień bez książki - dniem straconym!**

1. **L. Maud-Montgomery, *Ania z Zielonego Wzgórza* (cała seria)**
2. **Ch. Dickens, *Opowieść wigilijna***
3. **C.S. Lewis, *Opowieści z Narnii***
4. **J. Flanagan, *Zwiadowcy***

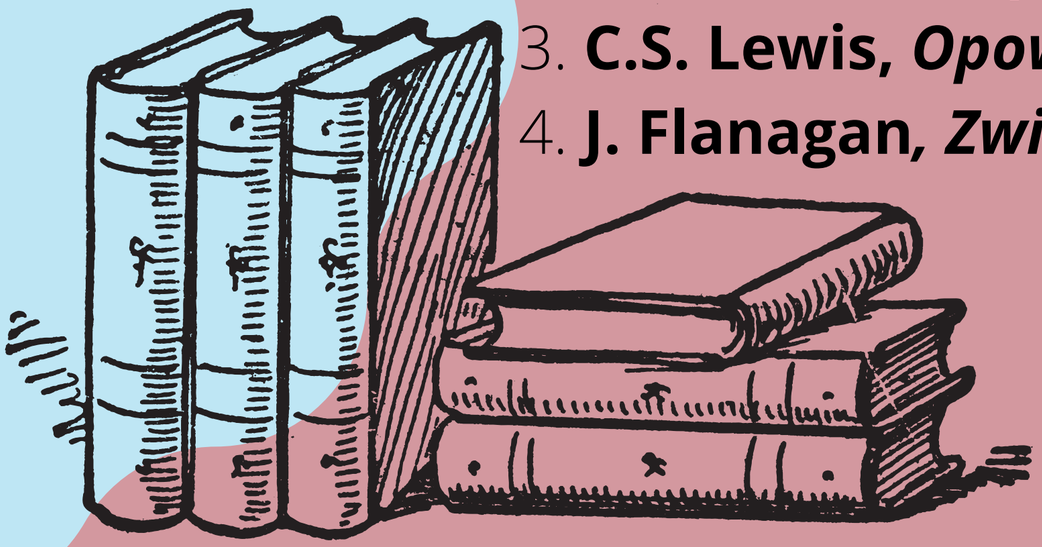

Pani Katarzyna Żygmunt

1. **A. Maleszka, seria *Magiczne Drzewo***
2. **R. Dahl, *Charlie i fabryka czekolady***
3. **Twórczość Pawła Beręsewicza**

- **Wszystkie propozycje lekturowe w szkole podstawowej są potrzebne. Każda z nich wnosi inne wartości.**
- **W czasie wolnym czytam twórczość Olgi Tokarczuk oraz dobre kryminały.**

Pan Andrzej Szacitło

1. **D. Walliams, *Babcia Rabuś***
2. **F. Molnar, *Chłopcy z Placu Broni***
3. **C.S. Lewis, *Opowieści z Narnii***
4. **A. Sapkowski, *Wiedźmin***
5. **G.R.R. Martin, *Gra o tron***

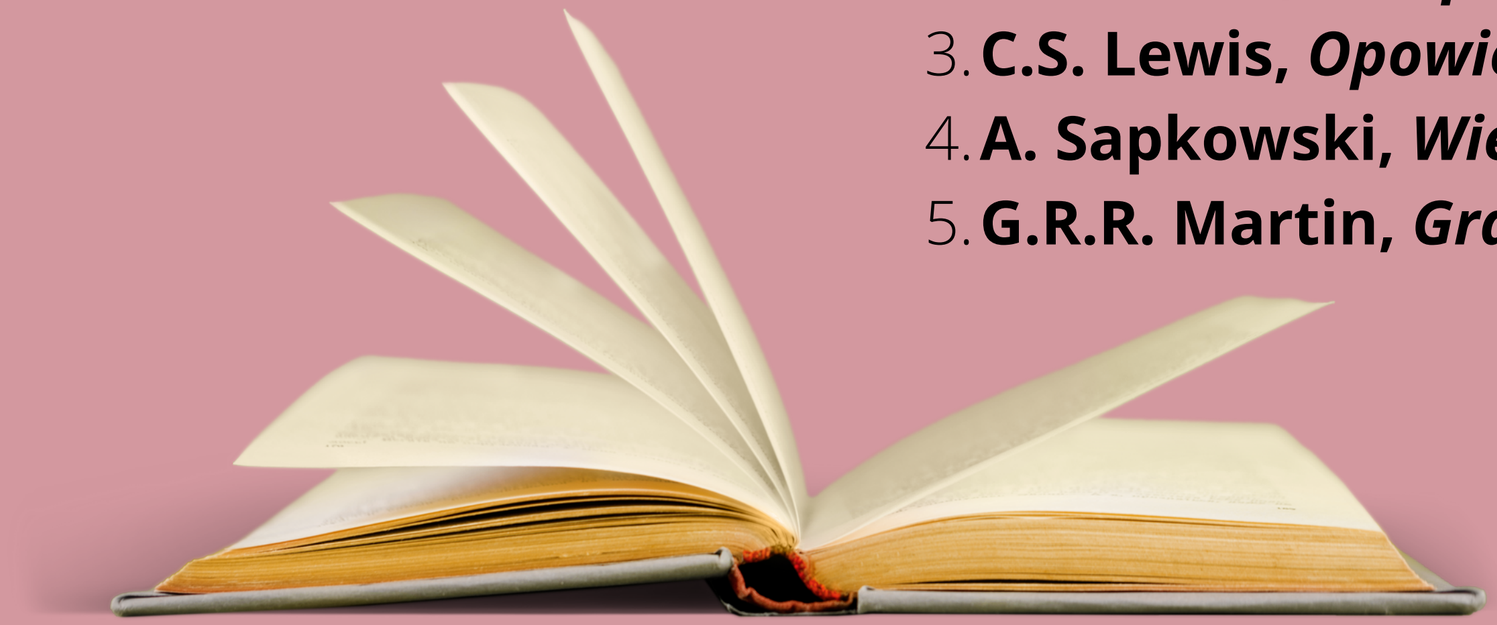

Widzę zależność pomiędzy wyborami czytelniczymi a płcią czytelnika - zdecydowanie po książki fantasy czy science-fiction sięgają częściej chłopcy.

Dlaczego warto czytać?

1. CZYTANIE DAJE SATYSFAKCJĘ
2. CZYTANIE ROZWIJA DOJRZAŁE SŁOWNICTWO
3. DZIĘKI CZYTANIU LEPIEJ PISZEMY
4.CZYTANIE JEST TRUDNE A TRUDNOŚCI SĄ POTRZEBNE
5. CZYTAJĄC STAJEMY SIĘ MĄDRZEJSI
6. CZYTANIE PRZYGOTOWUJE DO ZAISTNIENIA NA RYNKU PRACY
7. CZYTANIE PRZYNOSI KORZYŚCI FINANSOWE
8. CZYTANIE OTWIERA DRZWI DO DALSZEJ EDUKACJI
9. CZYTANIE BRONI NAS PRZED WYKLUCZENIEM SPOŁECZNYM

Kelly Gallagher

BIBLIOTEKA POLECA

Zima to okres, w którym znajdujemy czas na różne aktywności, nie tylko sportowe.
Poza czynnym wypoczynkiem, warto choć kilka minut dziennie poświęcić na przyjemny relaks z książką.
Czytanie jest formą odpoczynku, która potrafi sprawiać przyjemność - oczywiście, jeśli wybierzemy interesującą książkę.

Zakochaj się w czytaniu

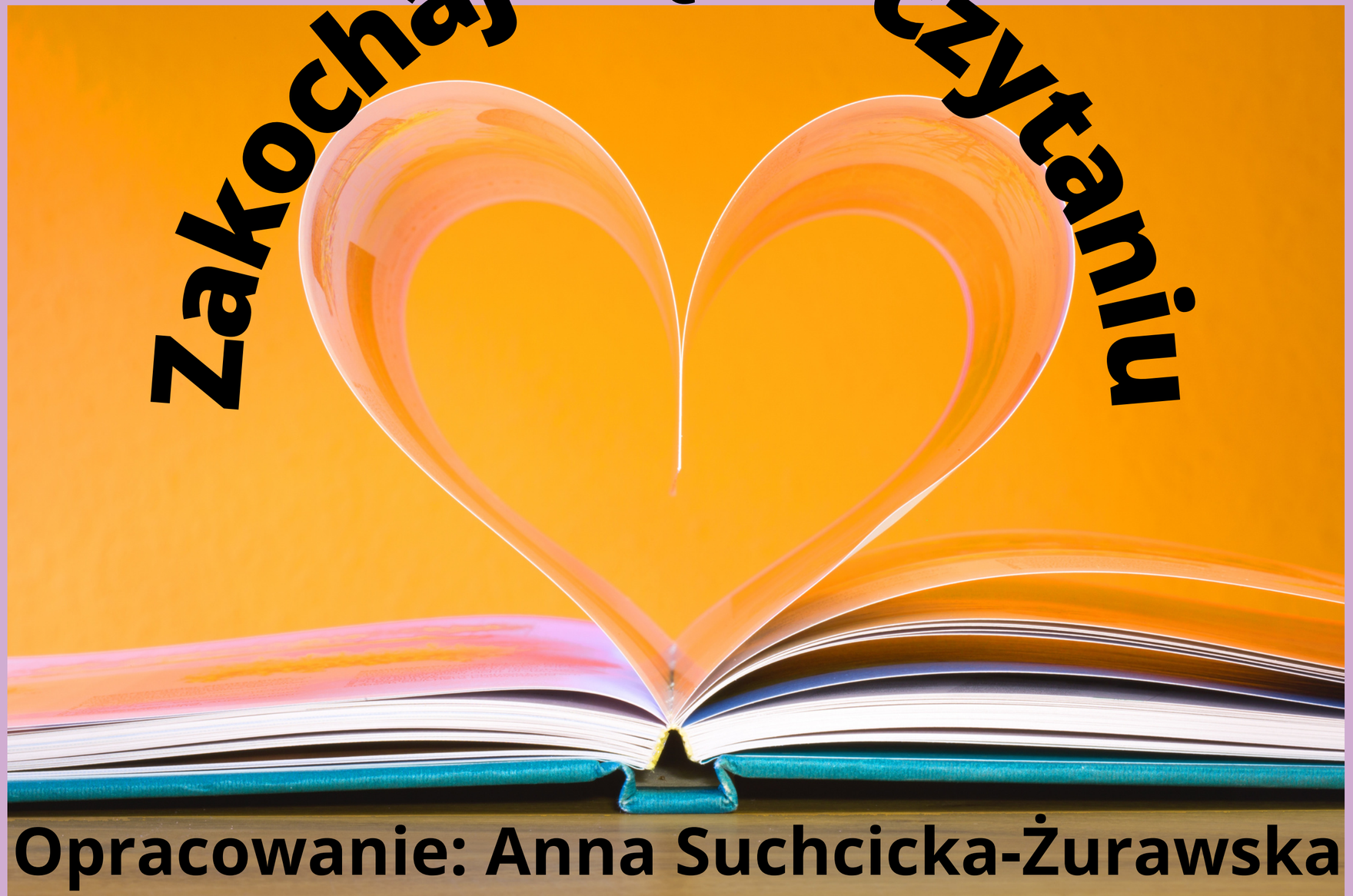

Opracowanie: Anna Suchcicka-Żurawska

Mały Książę w wersji z rozszerzoną rzeczywistością

Mały Książę **to książka ponadczasowa. W szkolnej bibliotece dostępna jest wersja tradycyjna oraz wersja z rozszerzoną rzeczywistością.**
Korzystając ze smartfona lub tableta można zobaczyć w trójwymiarowej, dynamicznej przestrzeni Małego Księcia, jego planetę oraz to,
co przeżył podczas swojej wędrówki.
Książka opowiada o dorastaniu do miłości i odpowiedzialności
oraz o prawdziwej przyjaźni.

Dobrze widzi się tylko sercem,
to co najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

Literackie podróże

W naszej szkolnej bibliotece pojawiły się książki Agnieszki Zielińskiej Podróże literackie z poszczególnymi pisarzami.
Autorka w swoich książkach zabiera czytelnika do miejsc związanych z danym literatem. Warto sięgnąć do przeszłości naszych polskich pisarzy, aby dowiedzieć się, jakie miejsca były szczególnie bliskie ich sercom.
W bibliotece dostępnych jest sześć książek z tej serii:
Orzeszkowa, Prus, Kochanowski, Żeromski, Sienkiewicz, Mickiewicz.
Zapraszamy wszystkich na literackie podróże, być może któraś z nich zakończy się miłością właśnie do danej książki i sprawi, że pokochacie czytanie.

W bibliotece szkolnej znajdziecie też książki o swoich milusińskich :)

Kilka przygód, szalonych gonitw, psich pomysłów, kocio-psie przyjaźnie.

Opowiadanie o dwóch kotach - starym Bonifacym i młodym, małym, naiwnym kotku-Filemonie.

Kot Cukierek, to pręgowany dachowiec z plamką na nosie, jest najbardziej wyjątkowym kotem na świecie: robi wiele rzeczy, których koty zazwyczaj nie potrafią.

RECENZJE KSIĄŻEK

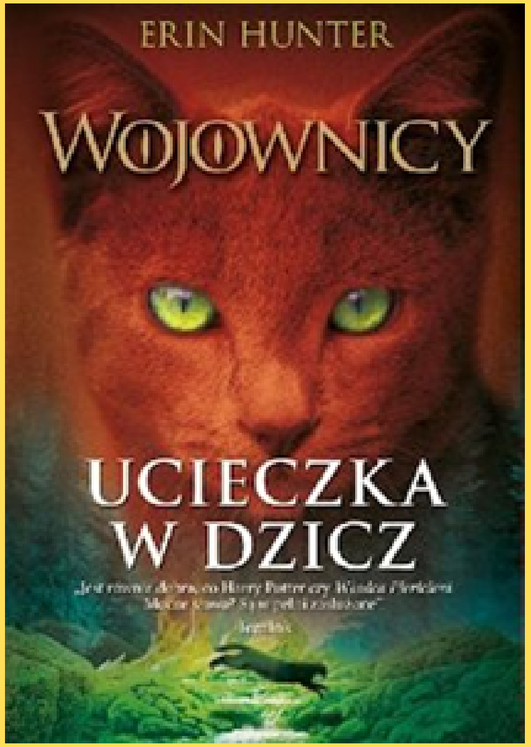

Sięgnęłam po książkę ,,Wojownicy” po przeczytaniu na portalach społecznościowych pochlebnych opinii na jej temat. Kiedy ją kupiłam, spojrzałam na okładkę. Był na niej rdzawy kot z zielonymi oczami - zapowiadało się na ciekawą przygodę.

Młody, ciemno-rudy kot, mieszkający ze swoimi domownikami, wybiera się do lasu. Tam spotyka innego kota, który atakuje Rdzawego - głównego bohatera książki. Kot domowy dzielnie odpiera ataki. W pewnym momencie walki, zza drzew wyłaniają się dwa starsze koty. Kot, który zaatakował Rdzawego przedstawia się mówiąc, że ma na imię Szara Łapa, a starsze koty to Lwie Serce - wojownik i Błękitna gwiazda - przywódczyni klanu. Ta ostatnia pochwaliła Rdzawego za to, jak dobrze walczył i spytała, czy chciałby dołączyć do klanu. Stwierdził, że musi to przemyśleć. Błękitna Gwiazda odpowiedziała, że Lwie Serce będzie czekał na niego o tej samej porze jutro. Rdzawy zjawił się tam następnego dnia, a Lwie Serce zabrał go do klanu. Tam dokonał heroicznego czynu i Błękitna Gwiazda mianowała go uczniem. W następnych rozdziałach szkolił się on na wojownika i przeżywał jeszcze wspanialsze przygody niż ta, którą opowiedziałam.

W całym cyklu książek jest mnóstwo ciekawych postaci, zdrad, zakazanych miłości, bitew i wielkich przyjaźni. Książki pokazują, jak ważne są zaufanie, przyjaźń i lojalność.

Autorka Erin Hunter (a właściwie kilka autorek pod jednym imieniem) trzyma napięcie w swoich książkach do ostatnich stron. Książka nie jest tylko dla dzieci. Według mnie, jest odpowiednia dla osób w każdym wieku. Przeczytałam już 14 części i chcę czytać kolejne. Jest to moja ulubiona seria. Osobiście polecam ją wszystkim. Miłego czytania :)

Autorka: Zofia Łapińska, kl. 6c

Seria książek Andrzeja Maleszki pod tytułem ,,Magiczne Drzewo” jest przykładem lektur z dziedziny fantastyki przygodowej.
Autor w czasach współczesnych przedstawia historię drzewa, które posiada nadprzyrodzone moce.
Z tego drzewa zostają zrobione różne przedmioty mające możliwość spełniania życzeń. Przeważnie osobami posiadającymi przedmioty są dzieci, które przeżywają niesamowite przygody.
Szybkie zwroty akcji, zaskakujące zakończenia, masa przygód, gadający pies i wiele innych. Warto sięgnąć po tę powieść, gdyż jest ona najlepszym rozwiązaniem na każdy deszczowy wieczór.

Autorka: Alicja Szerement, kl. 6c

KLUB SZKOLNEGO LITERATA

FRAGMENTY POWIEŚCI

"Kryminalny Nazario" - rozdział 2: "(Nie)typowy dzień"; Autor: Daniel Ścisłowicz, kl. 7c

Kolejnego ranka, zwykłego słonecznego piątkowego dnia, Adam zaczął się leniwie zbierać z łóżka. Nigdy po ciężkim wieczorze nie jest łatwo wstać, ale akurat dziś miał wyjątkowo optymistyczny humor. Był zadowolony ze swojego biznesu oraz liczby aż 18 zamówień. Miał zarobić prawie 2 tysiące złotych. Martwiła go tylko jedna rzecz... Zadbał o stronę sklepu, towar oraz sposób dostania zapłaty. Z tego był najbardziej dumny - obmyślił plan przejścia nieopodatkowanej gotówki przez 16 stacji pocztowych, a w rezultacie upozorowania zgubienia potencjalnie bezpańskiej przesyłki. Czemu bezpańskiej? - spytasz. Adam najpierw wysyła klientowi adres, na który ma przekazać zapłatę oraz informację o firmie kurierskiej. Adres jest nieczytelny, więc kurier musi przewieźć taką bezpańską paczkę przez 16 stacji, a następnie może ją zostawić. Umożliwi to Adamowi poznanie miejsca, gdzie jego pieniądze będą czekały na odbiór. Natomiast sprzedaż będzie polegała na zostawianiu kupcom zaadresowanych paczek w rzadko odwiedzanych miejscach. Ten system niewiele się zmienił przez dwa lata przestępczej kariery. Adam czuł się wtedy jak prawdziwy geniusz zbrodni, do końca swoich dni uważał to za swój najlepszy pomysł...

Adam po zjedzeniu śniadania sprawdził, czy wszystko ma. Miał wszystko poza legitymacjami. I tutaj pojawił się problem - legitymacje miał ukryte w szafce w pokoju obok, a rodzice patrzyli mu na ręce.

- Masz wszystko? - zapytała mama.

Adam zaczął się stresować, nie wiedział co powiedzieć. Wreszcie udało mu się wydusić z siebie tylko jedno słowo.

- Nie - powiedział bez zająknięcia i szybko pobiegł do swojego pokoju.

Musiał wyciągnąć głęboko schowane dokumenty, był spokojny do momentu kiedy usłyszał kroki mamy skierowane w jego stronę. Ręce mu drżały, słyszał coraz głośniejsze kroki, a legitymacji dalej nie znalazł. Podjął wtedy kluczową decyzję. Kopnął krzesło, które przymknęło drzwi - jednocześnie nieznacznie blokując klamkę i w tym momencie znalazł to czego szukał, ale niedługo mógł się tym cieszyć. Gdy tylko obrócił głowę, zobaczył cień mamy w drzwiach. Zamknął szufladę w takim tempie, że mało nie przytrzasnął sobie palca - nie zdążył schować legitymacji do tylnych kieszeni, więc po prostu trzymał je za plecami modląc się, by żadna nie spadła. Na szczęście tak się nie stało - po prostu jego mama patrzyła się na niego dziwnym wzrokiem.

- Na pewno wszystko ok? - spytała mama.
- Ttttak - odparł Adam.
Jakiś czas po tym incydencie był już gotowy, by ruszyć do szkoły drogą prowadzącą (na jego nieszczęście) przez tak zwane ”przejście graniczne”, czyli północno-wschodnie wyjście z parku, przez które przewijała się ogromna liczba uczniów zmierzająca w stronę szkoły. W tym miejscu praktycznie każdego ranka czy popołudnia można było zobaczyć kilku przedstawicieli grupy ”szkolnych gangsterów”, którzy okradali uczniów z cenniejszych przedmiotów. Adam posiadał to szczęście, że jego znajomy Kacper często siedział z nimi, co umożliwiało Adamowi przejście przez to miejsce bez strat finansowych. Tak i stało się dziś. W drodze do szkoły spotkał kilku znajomych. Wśród nich był Damian Bajer - lekko cyniczny, przyjacielski, często leniwy, należy do jednego z lepszych uczniów, czasem lubi się nad sobą użalać, jest olbrzymim fanem "Wiedźmina". Interesuje się prawem, w przyszłości chciałby zostać adwokatem. Kibicuje Realowi Madryt, co daje się we znaki, bo często narzeka na wyniki. Ma duże ambicje, jest często zapatrzonym w siebie egoistą.
[...]
Adam nie mógł skupić się dziś na lekcjach. Damian, z którym siedział coś podejrzewał, ale nie był pewny, więc postanowił nic nie mówić. Adam wiedział co ma zrobić i znał drogę do miejsca docelowego, jednakże, gdy próbował tam dojść, wydawało mu się, że błądzi po miejscu, którego zupełnie nie zna. Na szczęście po czasie jakoś doszedł do celu. Zimny pot zaczął lać mu się po twarzy. Myślał nad setkami scenariuszy, które nie mają prawa się wydarzyć, a w które wierzył. Po kilku minutach przemógł się i schował wszystkie zamówienia. Nagle zobaczył jak ktoś wychodzi zza rogu, nie miał prawa go widzieć, jednakże Adamowi wydawało się, że wszystko spostrzegł, przez co zaczął w popłochu uciekać. Schował się między szafkami na parterze, poczekał aż wszyscy wyjdą z szatni, następnie przebrał się i całą drogę do domu roztrzęsiony myślał ilu ludziom zniszczył życie, sprzedając te nielegalne dokumenty. Gdy wrócił do domu, powoli otworzył drzwi, marzył tylko o jednej rzeczy, żeby nikogo nie było w domu, jego marzenie się spełniło - nikogo nie zastał. Niepewnym krokiem wszedł do pokoju, rzucił plecak na łóżko, po czym poszedł spojrzeć na swoją stronę sklepu. Zobaczył świetne oceny od pierwszych ucieszonych klientów. Liczył na to, że pojawi się kilka nowych zamówień, jednak to co zobaczył, trochę go przerosło - 36 nowych zamówień. Czuł, że jest mu zimno, miał nogi jak z galarety. Powoli cofał się w stronę łóżka, bezwładnie na nie upadł, po czym wpatrując się w sufit - powoli zasypiał...

Fragment nowych przygód Hobbita - Autorka: Zuzanna Pietruszczak, kl. 7g

Bilbo i Susan Baggins byli znani w całym Hobbitonie. Bilbo i jego rodzina głównie z tego powodu, że nie wyruszali na wyprawy, a Susan z tego, że jej pradziadek wynalazł stemple działające na farby. I chociaż większość twierdziła, że ta para wkrótce się i tak rozstanie, to przez sąsiadów była nazywana jako "papużki nierozłączki z Bag-End". Pewnego dnia Bilbo wracając ze swoją ukochaną do nory z bazaru, zauważył czarodzieja pod drzwiami jego domu. - Hej ty! - zawołał Bilbo - Co robisz pod moim domem, złodzie... - i wtedy tajemniczy gość się odwrócił. Był to wysokiego wzrostu czarodziej, w dużym, szarym, wygiętym kapeluszu, z długą, siwą brodą i lekko podartą szatą. Był to stary, wędrowny czarodziej Gandalf, zwany też Szarym, którego Bilbo i Susan pamiętają z dzieciństwa, jako magika od olbrzymich i kolorowych fajerwerek u starego Tuka. - Gandalf?! - Susan?! Kiedy cię ostatnio widziałem, latałaś z Lavi i Bilbem po lesie bawiąc się w elfy. - Łał! Dużo o mnie zapamiętałeś, jak na swój wiek. - Dziękuję - powiedział Gandalf - Ugościcie mnie dzisiaj wieczorem około czwartej popołudniu?; - Z przyjemnością! - odparła Susan. Gandalf poszedł w stronę bazaru, a Bilbo i Susan do nory. Około godziny siedemnastej do drzwi zadzwonił dzwonek. Susan spała, a Bilbo właśnie zrobił sobie kolację. Hobbit podszedł do drzwi, a kiedy je otworzył nie było tam Gandalfa. Stał tam wysoki krasnolud o brązowej, dość długiej brodzie, z różnymi oznaczeniami na głowie, wyglądającymi jak tatuaże. Krasnolud ukłonił się i powiedział: - Dwalin, do usług. Bilbo zdezorientowany przepasał szlafrok i odpowiedział. - Bilbo Baggins, nawzajem. Susan, która właśnie weszła do kuchni, chciała zobaczyć co się dzieje. Zamiast Gandalfa i Bilba siedzących i rozmawiających przy jednym stole, zastała tam załamanego męża przebywającego w kącie i patrzącego na swój posiłek, którym aktualnie zajadał się jakiś krasnolud. - Co to ma znaczyć?! Dlaczego jesz kolację mojego męża? - krzyknęła Susan, po czym walnęła w stół. - Podobno miała być kolacja... - naburmuszył się Dwalin. - O czym pan mówi?... - spytała para hobbitów jednocześnie. Nagle do drzwi zadzwonił dzwonek. Bilbo poszedł otworzyć. - Zbierają się... - oznajmił Dwalin.

Tym razem to też nie był Gandalf. Był to kolejny krasnolud, tym razem niższy od poprzedniego, o siwej, długiej brodzie.
- Balin, do usług.
- Bilbo... Baggins... - odparł Bilbo udając uśmiech. - Dobry wieczór haha...
- Rzecz jasna, wieczór jest wyjątkowo spokojny i ciepły.
Kiedy Susan i Dwalin dalej się kłócili, do kuchni wszedł Balin z Bilbem. Gdy tylko Dwalin zobaczył Balina, przerwał rozmowę i uściskali się. Bilbo zrobił się biały jak ściana. Susan przestraszyła się, bo domyślała się, skąd nagle jej mąż jest taki blady. Kilka minut później do drzwi znowu zadzwonił dzwonek. Bardziej donośny niż poprzednie.
Bilbo powolnym krokiem skierował się do drzwi, był jeszcze bledszy niż poprzednio. I to też nie Gandalf. Była to dwójka młodych krasnoludów, najwyraźniej braci, jeden o blond włosach i krótkiej brodzie. Drugi zaś miał wyraźne długie, brązowe włosy, ale w porównaniu do brata nie posiadał bródki, był dobrze ogolony.
-Fili i Kili, do usług - powiedzieli.
Bilbo próbował zamknąć im drzwi przed nosem, ale był bezsilny.
Weszli do środka, a tam zastali Dwalina, kłócącego się z Susan o jeden kawałek tortu brzoskwiniowego, który Susan Baggins zrobiła specjalnie na pojawienie się Gandalfa.
Balin jakoś próbował uspokoić brata i hobbitkę, ale bezskutecznie. Susan uderzyła go.
Kili, Fili, Bilbo, Dwalin i Balin stali jak wryci.
Susan odwróciła się, wzięła ciasto i zaniosła do jadalni.
- Co jej się stało? - spytał Bilbo, który ocknął się ze zdziwienia.
- Chyba raczej pytanie powinno brzmieć, dlaczego mnie uderzyła!! - zagrzmiał Dwalin.
- Uspokój się!- powiedział Bilbo i dostał pięścią od Dwalina. Bilbo i Dwalin zaczęli się bić, Fili i Kili byli wręcz zachwyceni pokazem, a Balin się załamał.
Susan położyła ciasto na stole, po czym usłyszała donośne wołanie.
- Panno Baggins! - Balin przerażony wbiegł do pokoju. - Pani mąż! - jęknął zrozpaczony i pociągnął kobietę pędem do kuchni.
To co Susan tam zobaczyła było jej jednym z najgorszych koszmarów.
Zastała tam Bilba całego we krwi i siniakach, opartego o ścianę i nieprzytomnego, a obok niego Filiego, Kiliego i Dwalina (również całego we krwi i siniakach) próbującego ocknąć Pana Bagginsa.
- Boże Święty! Na minutę was zostawić nie można! - kobieta podbiegła do nieprzytomnego męża.
- Won mi na dwór, ale już! Wrócicie dopiero wtedy, gdy ja zadecyduję! - mówiąc to Susan, wyrzuciła krasnoludy za drzwi.
Gandalf zapukał do drzwi, stał już na dworze z krasnoludami przeszło godzinę, bo Susan nie chciała im otworzyć.
- Susan, otwórz! - powiedział stanowczo Gandalf, już trochę zdenerwowany.
- Nie! To przez ciebie i tę twoją barbarzyńską brygadę mój mąż prawie umarł.
- Tylko zemdlał! - krzyknął Dwalin.
- Dobra otwórz, bo nie po to zaprosiłem tę całą ekipę, żeby stać bezczynnie pod drzwiami dwóch hobbitów.
Bilbo, który się obudził, dopiero po chwili zorientował się, że jest już dobrze po siódmej wieczorem.
Wyskoczył z łóżka i poszedł zobaczyć, co się w domu wyrabia.
Bilbo wyszedł na hall. Podszedł do swojej żony, przytrzymującej drzwi i szepnął jej coś do ucha.
- Wpuść ich.
- Dlaczego? Przecież cię pobili!
- To ja to wszystko zacząłem, więc wpuść ich.

„Carpe diem z otwocką przyrodą”

Już na nas przyroda pogardliwym okiem patrzy,
Już na nasz widok swoje brwi marszczy,
- „Kto jest najlepszym śród światowej sławy?”,
To ja, otwocka przyroda – symbol piękności, obławy.

Ukazuje swe piękno w całej swej postaci,
Lecz nikt się przy tym nie trapi, że dużo na tym traci,
Snuje swe liście po gładkiej wiatru połaci,
A myśl o naturze odchodzi w otchłań ludzkiej pamięci.

We wzburzone korony drzew się skupia,
Ze wszystkich zmysłów okupuje, „Carpe diem” – wykrzykuje,
Że człowiek w jej objęciach się raduje.

Stracony czas wypełnia,
Między nudę i zmartwienia się wciska,
Pełnia życia z niej wytryska.

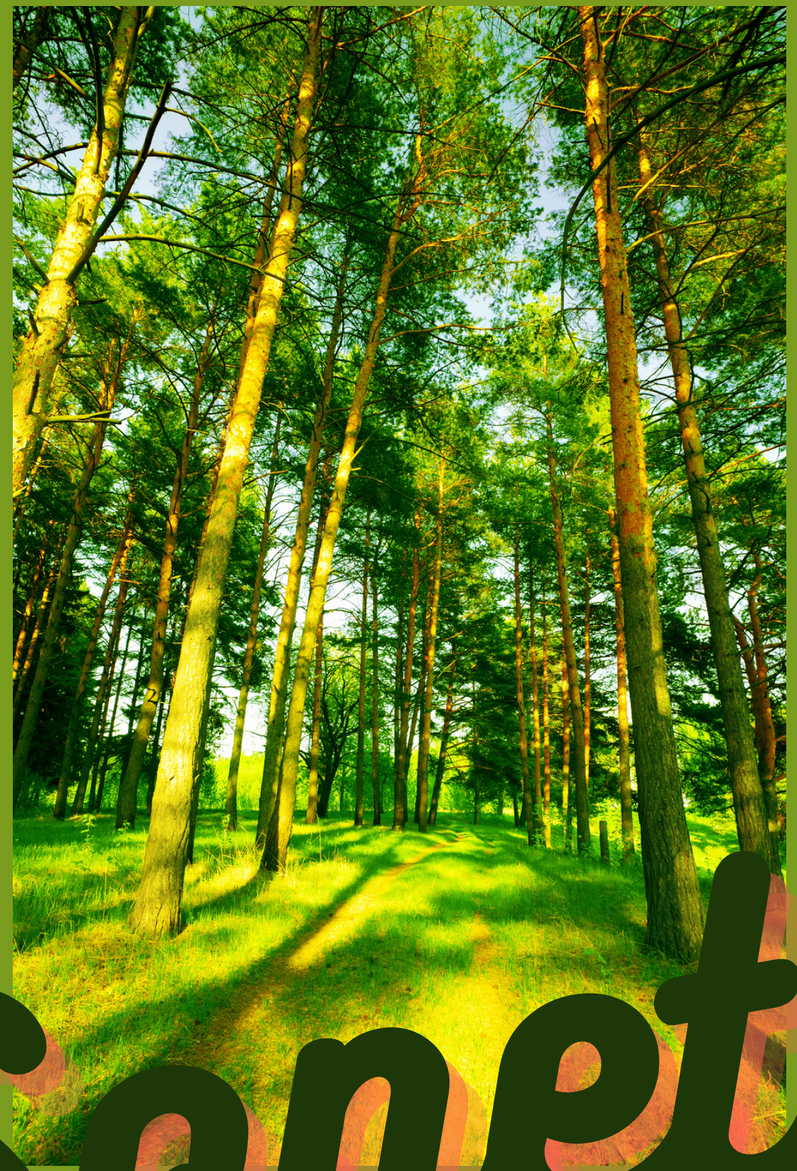

Sonet

Autor: Szymon Kawulski, kl. 7c

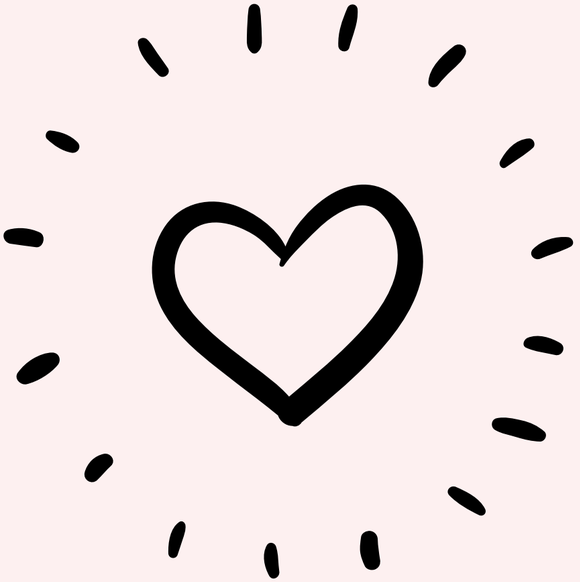

Po miłość do serca trzeba
się udać,
Nad własną miłością
warto czuwać.

W związku są wady,
Lecz zawsze można liczyć
na połówki rady.

Gdy słońce na niebie
zgaśnie,
Miłość obok Ciebie
zaśnie.

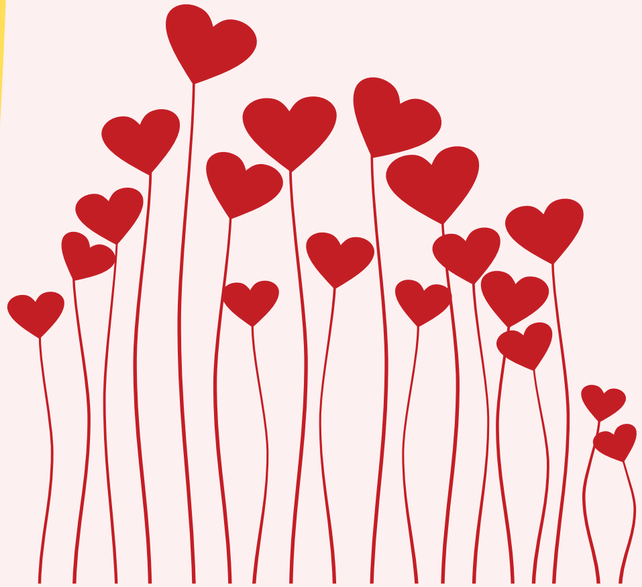

Autor:
Szymon Ostanek, kl. 7b

O tym, co najważniejsze w życiu

Autorka: Aleksandra Cherkavska, kl. 6c

Czymże jest miłość?

Każdy z nas się nad tym zastanawia i każdy z nas jej poszukuje.
Antoine de Saint-Exupery mówi, że ,,Kochać, to nie znaczy patrzeć na siebie nawzajem, lecz patrzeć w tym samym kierunku”.
Święty Paweł w ,,Hymnie o miłości” mówi, że miłość jest najważniejsza.
Bóg nas kocha, mimo że często tej miłości od nas nie otrzymuje.
Potrzebujemy Bożej miłości, by móc kochać drugiego człowieka i wtedy mamy siłę, aby zrobić dla niego wszystko, nawet poświęcić swe życie.
Maria Konopnicka twierdzi, że tylko miłość może złagodzić ból świata.
Miłość to troska, szacunek, cierpliwość, pomoc i stawianie potrzeb innych ponad własnymi. To cieszenie się szczęściem drugiego człowieka.
W życiu nieważne są pieniądze, bogactwo, stanowiska ani luksusy.
Najważniejsza jest miłość!

Autor: Eryk Poniatowski, kl. 6c

Czym dla mnie jest MIŁOŚĆ?

Miłość to dla mnie uczucie , które jest najważniejsze w życiu człowieka. Dzięki miłości szanujemy innych ludzi. Miłość to również przyjaźń , wspieranie się nawzajem. Dbanie o przyrodę i zwierzęta. Moje dobre zachowanie i pomoc dla rodzicom to też miłość. Bez miłości świat byłby zły i nie miałby zupełnie sensu, ponieważ ,,... Świat bez miłości jest martwym światem“ – A. Camus

Autor: Dawid Rosłaniec, kl. 6c

Wywiady przeprowadzili:

Zofia Łapińska
Łukasz Ostrzycki
Mateusz Jankowski
kl. 6c

Świat wartości, czyli rozmowy ze szkolnymi Katechetami

P. Bożena Głębocka

1. **Wartości określają, co dla mnie jest ważne, są jak latarnie morskie, które oświetlają drogę, kiedy poruszam się po morzach i oceanach życia. Miłość, szacunek do drugiego człowieka i wspieranie go bez względu na wszystko, szczerość, uczciwość, bezinteresowność - to są najważniejsze wartości, które przekładają się na moje wybory i mówią o mnie, jakim jestem człowiekiem.**

2. **Ktoś kiedyś powiedział, że jak Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu. A ja odkryłam, że jeśli Bóg jest numerem jeden to już wtedy nie ma numeru dwa. Bo On jest tak niezwykły i potężny, że swoją Obecność rozlewa na całe moje życie: moją pracę, moje relacje, moje wybory, moje myślenie - wtedy wszystko tak pięknie się uzupełnia, że stanowi całość i nie ma potrzeby tworzenia sztucznych granic. Wystarczy, że każdego dnia będę to przyjmowała z wiarą i On sprawi, że moje życie będzie pełne i kompletne.**

3**. Zawsze żartuję, że praca w tej szkole nie jest dla mnie pracą. Ja też tu przychodzę każdego dnia uczyć się... Nie chcę używać wielkich słów, że to jest moja misja albo moje powołanie. Lubię być z dziećmi i dzielić się z nimi kawałkiem świata, w którym postawił mnie Bóg. Lubię widzieć owoce swoich starań: kiedy dzieci odkrywają, że relacje z Panem Bogiem mogą być dla nich niezwykłą przygodą.**

S. Aleksandra Sawiełajć

1. **Najważniejszą wartością dla mnie jest miłość Pana Boga, bo ona wpływa na wszystkie moje decyzje. Jak Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu. Jeśli pielęgnujemy naszą miłość do Pana Boga – naprowadza nas On na właściwą drogę i sprawia, że gdy kierujemy się Jego wolą, to jesteśmy szczęśliwi. Drugą ważną dla mnie wartością jest miłość do ojczyzny. Ona wynika z tej pierwszej. Tak jak powiedział Prymas Wyszyński: „Po Bogu zaraz kocham ojczyznę”, tak i dla mnie ojczyzna stanowi ogromną wartość. Modlę się za nią codziennie, ale i staram się ją poznawać i czerpać przykład z bohaterów. Służba drugiemu człowiekowi jest dla mnie także bardzo ważna – to jest cel każdego człowieka. Muszę dawać siebie innym i dbać o innych, a także wspierać w trudnych sytuacjach. Musimy się uczyć wrażliwości na cierpienie drugiego człowieka. Te trzy wartości nadają sens mojemu życiu.**

2. **Najważniejsze jest to, żeby żyć w prawdzie, ponieważ mamy sumienie. Ten wewnętrzny głos podpowiada co jest dobre, a co złe. Czasem musimy za tę prawdę zapłacić wysoką cenę. Czasem prawda nie jest wygodna, ale prawdy trzeba zawsze bronić - najpierw w sercu, później wokół. Szerząc nieprawdę można kogoś skrzywdzić. Szlachetność przejawia się w tym, że człowiek żyje w zgodzie ze swoim sumieniem.**

3. **Uczenie w szkole to dla mnie wielka pasja. To moja pierwsza miłość i pierwsza praca jako katechetki. Pracowałam przy tworzeniu DPS „Pokój i Dobro”. Po 13 latach znów wróciłam do SP 12 z wielkim sentymentem. Ta szkoła to moja druga rodzina. Cieszę się, że tu uczę.**

1. **Ostatnio, z ósmymi klasami miałam temat o wartościach. Pamiętam jak utrwalaliśmy, hierarchię wartości wg etyki katolickiej. Mam nadzieję, że ósmoklasiści pamiętają ten temat. Patrząc w swoje serce, jako osoby wierzącej w Boga, w dodatku siostry zakonnej - najważniejszy jest dla mnie Pan Bóg i moja z Nim relacja. Odkrywam Go, gdy uczestniczę we Mszy Św., modlę się na różańcu, rozważam Pismo Św. Nie myślcie, że zawsze przychodzi mi to łatwo, ale staram się być wierna modlitwie zarówno wtedy, gdy ona jest przyjemnością, jak i w chwilach duchowej ociężałości. I mogę zaświadczyć, że ten trud się opłaca, że warto poświęcić czas dla Boga. To codzienna modlitwa daje mi siłę, by czasem wstać o 5 rano, podejmować nie zawsze łatwe zadania. To od Boga uczę się z dobrocią patrzeć na drugiego człowieka, pracować nad własnym charakterem, wiernie wypełniać własne obowiązki. Czasem czuję, że dosłownie dodaje mi ona skrzydeł.**

2. **Najważniejsze dla nas ludzi jest szukanie prawdy. Pan Jezus powiedział, że „prawda was wyzwoli" (J 8,32), a stojąc przed Piłatem dał takie świadectwo: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie" (J 18,37). Można się zastanowić, o jakiej prawdzie mówił Jezus, zapewne dotyczy to prawdy o tym, kim jest Bóg, ale też kim jest człowiek. Kolejną więc wartością jest to, by być człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Człowiekiem, który szanuje własną, ale też i innych godność, człowiekiem, który nie żyje tylko tym, co dotyczy ciała, ale odkrywa w sobie ducha i jego potrzeby, człowiekiem, który nie żyje tylko dla siebie, ale doświadcza radości dawania. Jak pisze Księga Mądrości Bóg jest miłośnikiem życia, dlatego cieszmy się darem życia. Naszymi zmysłami podziwiajmy piękno otaczającego nas świata. Pamiętam, gdy jako dziecko bardzo lubiłam patrzeć w niebo, podziwiać puchate obłoki. Moja wyobraźnia upatrywała w różnych kształtach chmur niezwykłe postacie. Bardzo mnie to uspokajało, fascynowało. Mogłam poczuć się ze sobą dobrze. Najczęściej to robiłam jak wracałam ze szkoły, a miałam do przejścia ponad kilometr, więc trochę tego czasu było. Zachęcam Was, abyście znajdowali takie chwile dla siebie, abyście mogli zajrzeć do swego serca i poczuć się ze sobą dobrze, abyście popatrzyli do lustra, uśmiechnęli się do siebie i powiedzieli samemu sobie, dobrze, że jestem. Pozwólcie odpocząć swoim smartfonom i innym wynalazkom techniki. Korzystajcie ze spacerów, uczcie się wnikliwie i spokojnie patrzeć na świat, bez pośpiechu patrzeć na ludzi, uśmiechać się do innych, rozwijajcie własne pasje. Dar życia to niezwykłe bogactwo - pamiętajcie o tym.**

3. **Uczenie w Dwunastce, ale też w ogóle w szkole, jest dla mnie jak wchodzenie na szczyt. Każdy kto chodzi po górach to wie, że aby doświadczyć radości i zachwytu, jakie daje bycie na szczycie, trzeba podjąć konkretny trud. Im góra niższa, tym szybciej możemy podziwiać piękne widoki, im wyższa, tym trzeba uzbroić się w cierpliwość, aby dotrzeć do celu. Ale kiedy jest się tam na szczycie, przebyta droga już nie ma takiego znaczenia. Jestem z natury osobą, która poważnie i odpowiedzialnie podchodzi do zadań i łatwo mi przychodzi przejmowanie się, stąd czasem odbiera mi to spontaniczną radość, ale kiedy widzę, że lekcja przyniosła oczekiwane owoce, przygotowane z SKC przedstawienie zostało nagrodzone oklaskami, starszej pani popłynęła łza wzruszenia, to doświadczam radości jak na górskim szczycie. Ponadto, praca wśród dzieci, młodzieży to nieustanne doświadczanie tajemnicy, jaką jest drugi człowiek, to uczenie się pokory, to zaproszenie do nieustannej pracy nad sobą. Uczenie w szkole jest też nieustannym wsłuchiwaniem się w głos Boga. Często pytam się Pana Jezusa, co chcesz dziś przeze mnie powiedzieć moim uczniom?**
Założycielka mojego Zgromadzenia - bł. Teresa od Jezusa - powiedziała do sióstr, które uczyły w szkołach, aby więcej mówiły Bogu o dzieciach niż dzieciom o Bogu. Dlatego, czego nie zdołam przekazać uczniom na lekcji staram się uprosić modlitwą.

S. Sylwia Sztuka

Ks.Michał Owczarz

1. **Najważniejsze dla mnie są postawy: bycia prawdziwym, życzliwym, a także postawa otwartości względem każdego człowieka.**

2. **Najistotniejszy w życiu jest cel i sens istnienia każdego z nas - ten w wymiarze duchowym, ponadmaterialnym.**

3. **Uczenie w tej szkole jest lekcją okazywania miłości. Jest dla mnie wielką radością.**

Rzecz o języku polskim

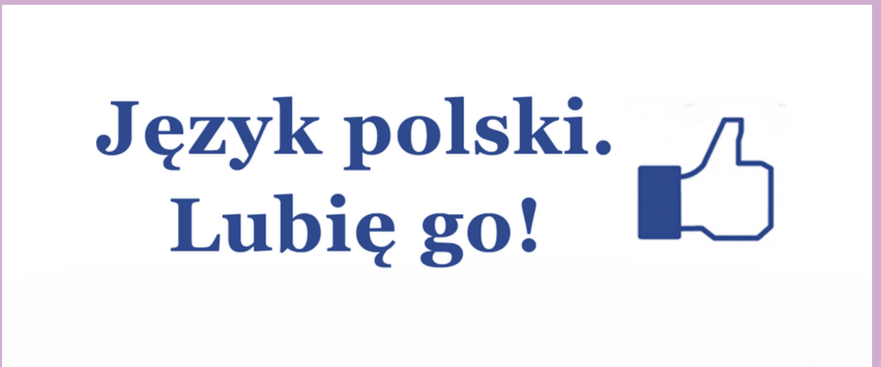

Autorki: Urszula Gosk i Alicja Szerement, kl. 6c

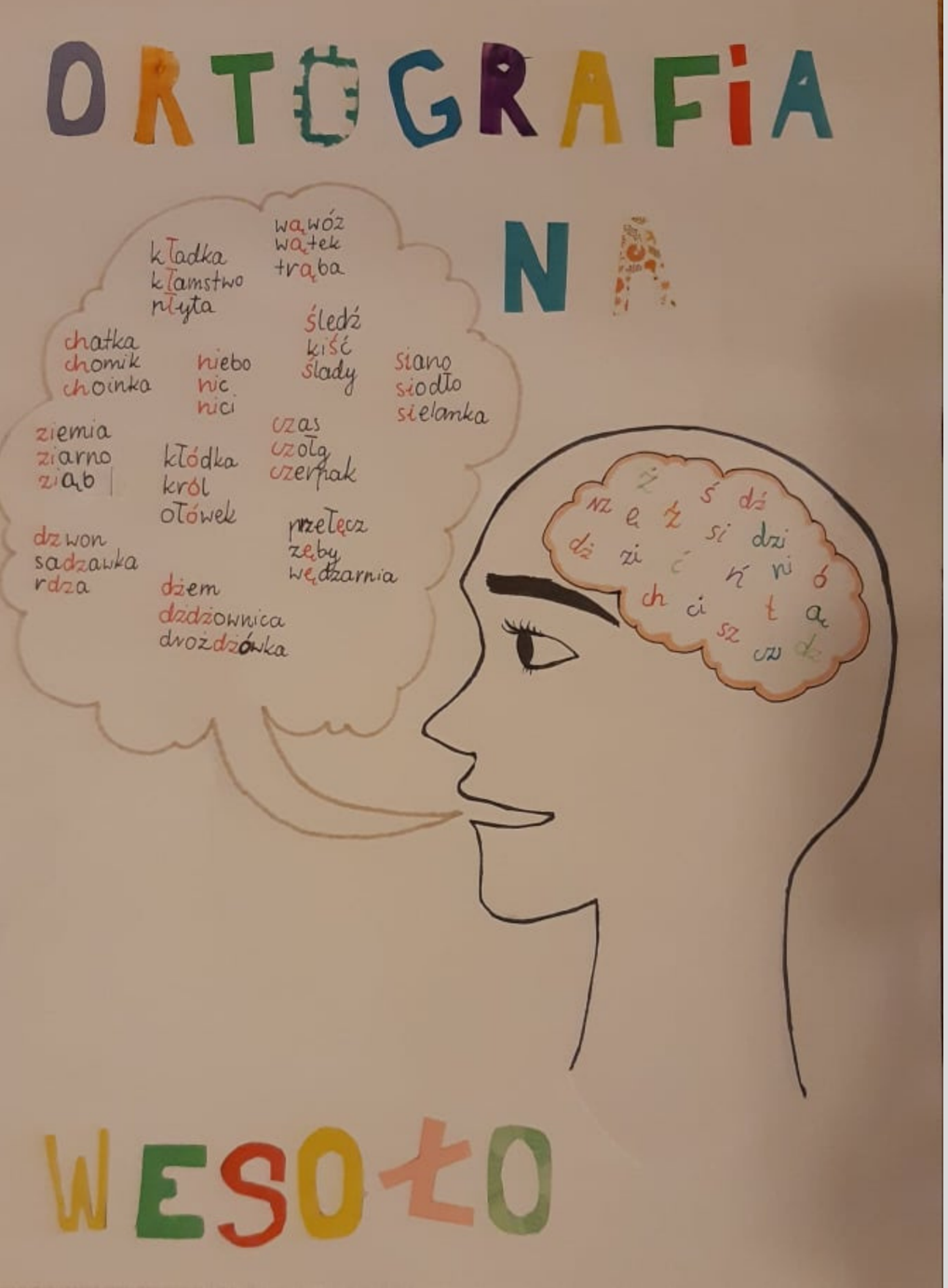

''Dlaczego język polski jest trudny?”

Autorka: Weronika Kowalik, kl. 7g

Języka polskiego używamy na co dzień, lecz często nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo jest trudny. Nie bez powodu język polski jest jednym z najtrudniejszych języków świata. Czasami nawet i my mamy trudności z poprawnym napisaniem czy powiedzeniem niektórych wyrazów. Zadajmy więc sobie pytanie: dlaczego język polski jest taki trudny? Oto parę zagadnień, które pomogą nam w odpowiedzeniu na to pytanie:

- Znaki diakrytyczne

Po samej nazwie możemy sądzić, iż są to bardzo skomplikowane znaki. Nic bardziej mylnego! Mało kto wie, że znaki diakrytyczne to inaczej nasze ą, ę, ó, itp. Znaki te używane są przez nas codziennie. Zdajemy sobie sprawę z ich istnienia, lecz czasami specjalnie je pomijamy, np. pisząc SMS. O ile ą i ę łatwo zapamiętać, o tyle ć, ż, ó itp. sprawiają nam kłopot. Często zastanawiamy się, czy wyraz "przyszedłem” pisze się przez rz czy ż. W łatwiejszym zapamiętywaniu tych zasad pomaga czytanie książek bądź wiedza na temat reguł ortograficznych.

- Odmiana wyrazów

Sprawia ona wiele problemów, np. czasownik “przyjść”. Nie powiemy “przyszłem”, lecz “przyszedłem”. Podobnie jak w czasowniku “wyjść”. Posiadamy również wiele form liczebnika “dwa”. Można wymienić wiele opcji: dwóch, dwoje, dwie, dwojga, dwojgu, itd. Nie wystarczy znać na pamięć wszystkie formy – trzeba również nauczyć się ich używać, a to sprawia wiele kłopotów.

- Ortografia

Większość z nas miała styczność z tym problemem. Często trudno nam określić, czy dany wyraz napiszemy przez ó czy u, si czy ś, dzi czy dź. Trudno zapamiętać poprawność zapisu wszystkich wyrazów.

Jak możemy zauważyć, język polski nie należy do najłatwiejszych. Czasami nawet my - Polacy mamy problemy z poprawnym użyciem naszego języka, pomimo że posługujemy się nim od urodzenia.

DROGI CZYTELNIKU!
Dziękujemy, że byłeś z nami :)

Zapraszamy do kolejnego numeru!

Redakcja "Corneliusa"